Nr. 3. 1867.

Wychodzi codziennie o godzinie 8mej rano
Przedpłata w miejscu wynosi:
rocznie . . 10 złr.
ćwierćrocznie 2 „ 50 c.
miesięcznie — „ 85 „
Ner pojedyn. — „ 3 „
Z przesyłką pocztową:
rocznie . 13 złr 60 c.
ćwierćrocznie 3 „ 40 „
miesięcznie . 1 „ 15 „

DZIENNIK LWOWSKI.

„Przyjaciel Domowy“ jako dodatek rocznie 4 złr. 20c.
Redakcja w rynku Nr. 178.
Wydawnictwo Nr. 503³/₄.
Ekspedycja i bióro inserat przy placu marjackim Nr. 361, (w sklepie Neumana)
Za ogłoszenia od wiersza druku (prócz stępla) . 4 c.
Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty. —

Piątek dnia 4. Stycznia. — Tytusa B. (rzym.). — 10 Muczen. (grec.)

Wiadomości polityczne.

Podług telegramu z Pragi do „Neue fr. Presse“, odbyła się tam dnia 1. b. m. konferencja właścicieli wielkich posiadłości gruntowych i stronnictwa narodowego, na której uchwalono, w razie zwołania delegowanych, wysłać do Wiednia swoich deputowanych.

Powszechna Gazeta Augsburska dowiaduje się, że równie jak w Paryżu został także w Wiedniu, a zapewnie i w Londynie doręczony odpis noty, którą Turcja wystosowała w ostatnich czasach do Grecji. Ta nota nie wymagała jednak żadnej odpowiedzi ze strony gabinetu wiedeńskiego i została tylko przyjętą do wiadomości. Gazeta powszechna dodaje, że dokument ten jest ważnym dodatkiem do historji knowań i zaburzeń, wymierzonych przeciw panowaniu tureckiemu na półwyspie bałkańskim i na wyspach morza śródziemnego.

Korespondent „Norda“, z Warszawy, donosząc o ostatnich zmianach osób w tamtejszych sferach rządowych, ostrzega, ażeby nieupatrywano w tem bynajmniej zmiany celu, który był i jest zawsze ten sam, mianowicie zupełne z asymilowanie Polski z Rosją tak we względzie administracyjnym jak i politycznym, i zapewnia oraz, że p. Naboków będzie tylko dalszym wykonawcą dzieła, które rozpoczął Milutyn. To zapewnienie było zaprawdę całkiem zbytecznem, gdyż zdaje nam się, że zapewnie nikomu nie przyszło nawet na myśl posądzać rząd moskiewski o jakiekolwiek uczciwsze zamiary względem Polski.

Pokojowa barwa odpowiedzi cesarza Napoleona na gratulacje ciała dyplomatycznego nie zgadza się wcale ze stanowczością, z jaką popiera on tak niepopularną w kraju reformę armji. Nie dawno zwołał Cesarz do Tuilerjów radę stanu i odwołując się do patrjotyzmu i przywiązania rady, żądał pod względem reformy armji szybkiego i stanowczego działania. Środek ten — mówił — wymagany koniecznością, nie może być miłym dla kraju, gdyż wkłada na niego nowe ofiary w ludziach i pieniędzach; dla tego potrzeba koniecznie użyć całego wpływu rządu, zanim opozycja zdoła opanować tę sprawę i i obałamucić opinję publiczną.

Francuzka korespondencja czyni z powodu recepcji wczorajszej bardzo ciekawą uwagę. Przypominamy sobie — powiada — że przed rokiem cesarz Napoleon przy sposobności recepcji noworocznej, wyraził posłowi moskiewskiemu, chociaż bardzo delikatnie, ubolewanie swoje nad sposobem, w jaki Rosja gwałci żywioł narodowy w Polsce. Dziś właśnie, w dzień nowego roku, nadeszła tu z Petersburga wiadomość, że wcielenie Polski do Rosji ma być urzędownie dokonane.

Zdaje nam się, że ta analogja dat, nie jest tylko dziełem przypadku, a na wszelki sposób nieprzyczyni się ten krok rządu moskiewskiego wcale do polepszenia stosunków między Paryżem i Petersburgiem.

„Etendard“ oświadcza, że wszelkie pogłoski o przymierzu między Francją, Anglją, Austrją, Włochami i Turcją są bezzasadne i nie podobne do prawdy; to tylko nie podlega żadnej wątpliwości, że wszystkie te mocarstwa pragną ile możności odraczać jak najdłużej kwestję wschodnią.

Ostatnie telegramy z Włoch, ograniczają się tylko na doniesieniu o recepcji noworocznej we Florencji. Król Wiktor Emanuel, przyjmując deputację parlamentu, mówił między innemi: Nowy rok przypomina Włochom, że niepodległość ich ojczyzny, polepszenie porządku wewnętrznego i wzrost dobrobytu publicznego są już teraz zapewnione. Wszelako teraz, wstępując w erę pokoju, nieprzestaniemy poświęcać naszej troskliwości armji, gdyż armja nie tylko jest potrzebną do zabezpieczenia niepodległości, do której wywalczenia tak wielce się przyczyniła, ale jest ona oraz trwałym środkiem do utrzymania wewnętrznego bezpieczeństwa, jako też żywiołem moralnego zjednoczenia i owego wychowania obywatelskiego, które utrzymuje ludy w karności, i czyni je silnemi i zdolnemi do wielkich dzieł.

Korespondencje prywatne z Belgradu donoszą, że cała Albanja turecka ma stać już pod bronią i że potyczka Arnautów z baszą przyzreńskim była właściwie bitwą, która wypadła na niekorzyść baszy.

W Grecji nastąpiła znowu z końcem zeszłego roku zmiana gabinetu. Wypadek taki w Grecyi nie jest wprawdzie niczem nadzwyczajnem, gdyż tam kilka razy do roku zmieniają się ministerstwa jak obrazki w kalejdoskopie; ale tą razą ma ta zmiana większe nieco znaczenie polityczne, gdyż nastąpiła pod naciskiem wypadków wschodnich, które coraz mocniej elektryzują naród grecki. Skład nowego gabinetu jest następujący: Komonduros prezes i minister spraw wewnętrznych, a tymczasowo także sprawiedliwości; Botzaris minister wojny; Trikupis spraw zagranicznych; Kehaga skarbu; Christopulos oświecenia, Lombardo marynarki.

Donosiliśmy już, że cesarz Maksymiljan powziął zamiar utrzymania się na tronie meksykańskim za pomocą partji klerykalnej, w którym to celu miał on 20. z. m. zwołać kongres narodowy, któryby rozstrzygnął, czy cesarstwo ma trwać dalej czy nie. „Neue fr. Presse“ dowiaduje się jednak, że temu zamiarowi sprzeciwiają się Stany zjednoczone Ameryki. Mianowicie miał rząd Unii zawiadomić marszałka Bazaine, że nie zezwoli pod żadnym warunkiem na przywrócenie rządów cesarskich, i niepozostanie obojętnym widzem, gdyby się opierano powrotowi Juareza do władzy, gdyż tylko jego uznaje Unja prezydentem republiki meksykańskiej,

---

Rada Państwa.

Dziś ogłosiły pisma wiedeńskie patent cesarski z dnia 2. stycznia 1867., zwołujący sejmy krajów koronnych z tej strony Litawy na dzień 11. lutego, zgromadzenie zaś rady państwa (Reichsrathversammlung) na 25. lutego do Wiednia, jako stolicy monarchji.

Z wytężeniem gorączkowem wyczekiwały ludy Austrji od chwili zawieszenia patentów lutowych orzeczenia cesarskiego, do konstytucyjnego zastępstwa monarchji się odnoszącego, a wyczekiwanie to stało się tem przykrzejszem, ile że centralistyczne dzienniki a wraz z nimi cała klika niemieckich liberałów, domagały się powtórzenia eksperymentu Schmerlingowskiego z szczuplejszą radą Państwa, która bez podstawy legalnej, nieodpowiadająca życzeniom ludów w swej przewadze niemieckiej, dążyła do stłumienia elementu sławiańskiego.

Obawy te są dziś zażegnane, patent lutowy bowiem a wraz z niem szczuplejsza i pełna rada Państwa, zniknęły bezpowrotnie, gdyż patent cesarski z 2. stycznia 1867., opierając się na pierwotnej konstytucji, na dyplomie październikowym, zwołuje reprezentację krajów niewęgierskich, w celu ułożenia konstytucji i porozumienia się z drugą częścią monarchji, ogólnem mianem „krajów korony św. Szczepana“ zwanej.

Konstatujemy zatem w powyższym patencie następujące fakta dokonane:

Zwołana rada państwa, jest wyjątkową reprezentacją, która w swym składzie i na obecnych podstawach już więcej niepowróci.

Rada ta zwolaną jest wyłącznie do obradowania nad konstytucją dla całej monarchji, a zatem tak do przeprowadzenia porozumienia się z Węgrami, jakoteż do ułożenia podstaw dla przyszłej reprezentacji niewęgierskiej części państwa, niemniej do oznaczenia zakresu działania tejże reprezentacji, jakoteż i sejmów krajowych.

Skład tej rady nadzwyczajnej opiera się na patentach lutowych, z tą jednak zmianą, iż patent cesarski nieorzeka wcale o sposobie przeprowadzenia wyborów do tej reprezentacji z sejmów — że przeto dozwala, by sejmy krajowe bądź z kurji bądź z całości, wybierały delegatów wiedeńskich.

Dotychczasowa reprezentacja krajów koronnych rozwiązuje się, a wybory nowe mają być przeprowadzone; w skutek czego ustała ważność wszystkich mandatów poselskich.

W obec tak ważnej chwili zastanowić nam się przedewszystkiem wypada, ażali korzystnem jest dla kraju naszego wziąść udział w tej radzie wielkiej?

Rada ta zwołaną została z zastępców; Galicji wraz z Krakowskiem, Czech, obojga Austrji, Salzburga, Styrji, Karyntji, Krainy, Bukowiny, Morawy, Szlązka, Tyrolu, Voralbergu, Istrji, Gorycji i Grodziska i Trjestu— i to w takiej liczbie, jaką ustawa dla reprezentacji państwa oznaczyła.

Ustawa zaś o reprezentacji państwa stanowi, iż Izba niższa składa się z 343 członków, wybranych z sejmów krajowych. Po odtrąceniu liczby na kraje węgierskie i na włoskie rozdzielonych, tj. po odtrąceniu 85 węgierskich, 9 kroackich, 26 siedmiogrodzkich, 5 dalmatyńskich i 20 włoskich posłów, składać się będzie obecna rada z 198 członków.

Jeźli zatem wybór nie z kurji, lecz z całości sejmów krajowych odbywać się będzie, jeźli Czechy swych reprezentantów do tej Rady wyszlą, tedy królestwa Galicji i Czech 92 reprezentantów mieć mogą w tej radzie; w dalszem zaś przypuszczeniu iż bądź Morawa bądź Szlązk, kilku przynajmniej posłów wybierą, którzy z centralistami niemieckimi nic wspólnego nie mają, wnosić możemy, iż obecna rada Państwa, w większości z sławiańskich żywiołów złożona, wyłamie się z pod ciężącej supremacji niemieckiej, a idąc za programem federalistycznym, zawaruje daleko obszerniejszą autonomję dla krajów koronnych, jak zachłanność Schmerlinga nam pozostawiła.

Zanim tedy stanowczo o tej kwestji orzeczemy, wybadać musimy postanowienie zpokrewnionych nam szczepów sławiańskich, a tymczasowo całą uwagę zwrócić na obecne wybory do sejmu krajowego, by żadnego nie uronić głosu i odpowiedniejszą, jak po dziś dzień wszystkie, uzyskać reprezentację.

Wyżpowołany patent cesarski brzmi jak następuje:

Art. I. Sejmy Czech, Dalmacji, Galicji i Lodomerji z Krakowem, Austrji Niższej i Wyższej, Salcburgu, Styrji, Karyntji, Karniolji, Bukowiny, Morawy, Szlązka, Tyrolu, Voralbergu, Istrji, Gorycji i Grodziska zostają rozwiązane.

Art. II. Ma się natychmiast przystąpić do nowych wyborów do tych sejmów.

Art. III. Sejmy, które na podstawie świeżo dokonanych wyborów się zgromadzą, tudzież Rada miasta Trjestu, zostają na dzień 11. lutego b. r. do swych prawnych miejsc zgromadzenia zwołane.

Art. IV. Udzielenie tego Naszego cesarskiego patentu i wezwania do wyborów do nadzwyczajnego zgromadzenia Rady państwa, mają być jedynemi przedmiotami przedłożeń, a odnośnie czynności zwołanych sejmów i Rady miasta Trjestu.

Art. V. Nadzwyczajna Rada państwa zostanie na dzień 25. lutego b. r. do Naszej stolicy i siedziby Wiednia zwołaną.

Art. VI. Obradowanie w sprawie konstytucji ma być jedynym przedmiotem czynności tego nadzwyczajnego zgromadzenia Rady państwa.

Dan w Naszej stolicy i siedzibie Wiedniu dnia drugiego stycznia, roku tysiąc ośmset sześćdziesiątsiódmego, rządów Naszych dziewiętnastego.

F r a n c i s z e k J ó z e f w. r.

(L. S.) Beust w. r., Belcredi w. r., Larisch, w. r., Komers w. r., Wüllerstorf w. r., John w. r. fmp.

Z najwyższego rozkazu Bernard kaw. Meyer w. r.

Nowiny z kraju i zagranicy.

— Rada miejska załatwiwszy na wczorajszem posiedzeniu kilka pomniejszych spraw administracyjnych — uchwaliła na wydatki przedwyborowe do następnej kadencji 500 złr.

— Tutejsze kasyno mieszczańskie, wkrótce ma odbyć walne zgromadzenie, celem zmiany lokalu, który dziś dla 500 osób okazuje się za szczupły. Najstosowniejsze byłoby umieszczenie kasyna w domu Hudeca, i to bez obawy zwiększenia kosztów, które siłą zbiorową łatwo pokryć można.

— Giełda lwowska jak dawniej tak i teraz dokonywa swoje sprawy na chodniku przed gmachem pocztowym. Dyrekcja pocztowa zakazała wprawdzie listonoszom, aby nie rozdawali listów stronom interesowanym przed pocztą, jednakże handlarze nasi starozakonni nie dają się wyrugować z tej improwizowanej giełdy.

— W hotelu krakowskim przybył do pokoju zamieszkałego przez panią N. jakiś nieznajomy i podał jej do rąk jakieś pismo. Podczas gdy pani N. oglądała to pismo, nieznajomy obejrzawszy się po pokoju — nagle przyskoczył do niej i zażądał pieniędzy. Pani N. zmieszana w pierwszej chwili, udając pannę służącą rzekła, że nie ma państwa w domu i chciała się wycofać ku drzwiom. Nieznajomy zastąpił jej drogę i byłby dopuścił się gwałtu — gdy nagle wszedł kelner, który poznawszy krytyczne położenie pani N.—pochwycił za barki nieznajomego i oddał w ręce sprawiedliwości.

— Lwowska kasa oszczędności przepełniona bywa wkładkami kapitałowemi z tego powodu, że banki anglo-austrjacki i kredytowy zniżyły stopę procentową na 4%, podczas gdy kasa oszczędności stronom interesowanym płaci 5%.

— Karnawał będzie bardzo sutym tego roku. Prócz czterech balów na strzelnicy i balu urzędników magistratualnych, które już stanęły w planie, spodziewają się jeszcze balu Tow. dam dobroczynności. U Excl. Namiestnika mają się tych zapust odbyć dwa bale, a jak słyszymy, zamyśla i komenderujący hr. S. Quentin, otworzyć wkrótce swoje salony.

— Dyrekcja teatru niemieckiego podała zażalenie do Namiestnictwa, że dyrekcja teatru polskiego daje operetki polskie, i tym sposobem zmniejsza dochody sceny niemieckiej. Nie sądzimy, aby zażalenie to w Namiestnictwie zostało uwzględnione, albowiem przedstawienie operetek w teatrze polskim nie sprzeciwia się kontraktowym prawom teatru niemieckiego — zwłaszcza gdy scena polska we Lwowie żadnej subwencji z funduszu hr. Skarbka nie pobiera, z wyjątkiem szczupłej dotacji z kasy krajowej —i o własnych funduszach utrzymywać się musi.

— Próba muzyki tańców karnawałowych odbędzie się w niedzielę dnia 6. stycznia 1867 w salach strzelnicy miejskiej. Kapela wojskowa 41. pułku liniow. br. Kellner z smyczkową orkiestrą, wykona najnowsze kompozycje muzyczne. Wstęp od osoby 20 centów.

— Z Krakowa piszą nam:

(?) W dzień Nowego roku około godz. 10. w nocy wszczął się gwałtowny pożar na przedmieściu Piasek, w wspaniałym budynku tak zwanych młynów królewskich, który jest własnością spółki storozakonnych: Eibenszic, Rapaport i Schönberg. Pożar, który w roku 1850 18. lipca najgłówniejszą część Krakowa zniszczył, wszczął się w tych samych młynach królewskich, dla tego też publiczność skłonna do zabobonu obawiała się tem więcej tego prognostyku, o ile że to smutne wydarzenie nadto jeszcze w sam Nowy Rok przypadło. Młyny te królewskie dopiero w tamtym roku ukończone zostały i niedawno w ruch puszczone. Koszta wystawienia tego gmachu przewyższały sumę stu tysięcy złr; tygodniowo mełło się tam 1500 korcy zboża. Otóż w skutek nieostrożności, czyli też niewiadomości pracującej tamże czeladzi, stał się wybuch płomienia gazowego przyczyną zgorzenia całego budynku. Szkoda ztąd powstała ma wynosić do 200,000 złr. Zapasy mąki i zboża w magazynie sięgały wartością sumy 60,000. Ocalało nieco tylko mąki, lecz i ta przemokła. Budynek był asekurowanym, lecz tym razem Bogu dzięki, nie w Towarzystwie krajowem wzajemnych ubezpieczeń. Wilgotne i dżdżyste jako też dość spokojne powietrze, ocaliło Kraków od większej klęski.

Życzyćby należało, ażeby obywatele miasta Krakowa, uorganizowali jak najspieszniej straż ogniową obywatelską, na wzór miasta Warszawy a w obec co raz bardziej szerzących się pożarów z jednej strony, z drugiej zaś strony w obec niedołężnej organizacji straży ogniowej miejskiej, powinnaby Rada gminna podnieść tę sprawę, i z przynależną energją, bezpieczeństwo miasta w tym względzie wziąść pod swoje kierownictwo.

W murach Krakowa gości, jak wam zapewne wiadomo, twórca opery polskiej Moniuszko. Opera iego „Halka“ po pięć kroć raz po raz w Krakowie dawana, zwabiła za każdym razem liczną publiczność, gdyż teatr był przepełnionym. W sobotę, t. j. 29. grudnia sam Moniuszko dyrygował orkiestrą i tym razem właśnie najznakomiciej wypadła. Opera tutejsza, za staraniem p. Dunieckiego i współudziałem p. Mireckiego powstała, ekzercytuje teraz „Freischütza“.

Jak słychać, zamyśla grono artystów, muzyków i literatów tutejszych uczcić p. Moniuszkę wieczorkiem, uznając jego znakomity talent i wywiązując się w ten sposób za miłe wspomnienia, jakie po sobie w Krakowie pozostawi.

— Niemiecka „Pos. Ztg.“ donosi, że naczelny prezes W. ks Poznańskiego, wskutek częstych podróży Polaków z Galicji do Prus, a mianowicie do W. księztwa Poznańskiego, stosownie do dawniejszych instrukcji zalecił landratom ściśle przestrzeganie dozoru policyjnego nad wychodźcami polskimi, które to przepisy i do galicyjskich Polaków, wjeżdżających do W. księztwa zastosowane być powinny.

— W Stanisławowie d. 29. grudnia wykonany został wyrok śmierci na osobie włościanina Dmytra Maczoczko za popełnione morderstwo z rozbojem.

— Cesarz Ferdynand ofiarował 400 złr. na restaurację kościoła parafialnego w Łączkach, w obwodzie tarnowskim.

— W Czechach zapanował tyfus głodowy; szerzy się szczególniej w tych okolicach od Prusaków nawiedzonych, w których bardzo mało zebrano, albowiem najbujniejsze łany zboża zamieniono w krwawe pobojowisko.

— Zarząd zakładu naukowo-gospodarskiego na Kołczawie pod Pragą, postanowił z początkiem nowego roku szkolnego zaprowadzić wykład języka polskiego i rosyjskiego z tego powodu, ża tak z Rosji jak i z Królestwa, żądani są na różne posady wychowańcy tego zakładu.

— Niedawno zmarł w Londynie ostatni z Plantagenetów, rodziny niegdyś panującej w Anglji; zwał on się Stefan Penny i był grabarzem przy cmentarzu św. Grzegorza. Pisarze angielscy Burke i Towle dowiedli dostatecznie, że rodzina Penny pochodzi z Plantagenetów.

— Król pruski postanowił ozdobić orderami damy, które w ostatniej kampanji odznaczyły się pielęgnowaniem chorych lub innemi uczynkami miłosierdzia.

— W Krakowie wyszedł zeszyt styczniowy Przeglądu polskiego i obejmuje: Swaty, szkic historyczny przez B. Kalickiego; Jerzy Ossoliński, komedja historyczna w 3 aktach przez J. Szujskiego; Rzecz o szkołach naszych przez Z. Sawczyńskiego; O adresie sejmu galic. przez St. Tarnowskiego; O prześladowaniu kościoła i duchowieństwa katolickiego w Polsce, przez J. A. Zubicza; List z Meksyku L. Łempickiego; Przegląd polityczny przez St. Koźmiana.

— W Moskwie wychodzi od nowego roku dziennik poświęcony sprawom panslawistycznym p. n. Moskwa, wydawany przez dawnego redaktora pisma Deń Aksakowa. Osobną rubrykę stanowić będą wiadomości o Sławianach po za granicami Moskwy żyjących, i o sprawie tak zwanej wschodniej.

Gospodarstwo i przemysł.

— Z dniem 1. bm. zaczęły kasy wydawać tak zwane noty państwa jednozłotowe.

— Do rafinerji nafty w Drohobyczy i Jarosławiu nadchodzą znaczne transporta nafty z księztw naddunajskich, którą potem wywożą do Niemiec. Artykuł ten przybierze zapewne znaczniejsze rozmiary, gdy nastąpi drzedłużenie kolei lwowsko-czerniowieckiej do Bukaresztu. Towarzystwo angielskie zajmuje się już wytknięciem tej linji i jest wszelka nadzieja, że budowa rozpocznie się już na wiosnę.

— Na targowicy lwowskiej, zboże w skutek zleceń z zagranicy, poszło w górę. Pszenicę płacą loco Lwów korzec po 10 złr., żyto po 6 złr. 30 kr., jęczmień po 5 złr. 40 kr., a owies po 2 złr 50 kr. W zeszłym tygodniu wysłano koleją około 100 korcy maku.

Pamiętnik powstańca.

według opowiadania, skreślony przez

J. Osieckiego.

I.

(Ciąg dalszy).

Była godzina kwadrans na czwartą z rana, gdy opuściłem aptekę — siadłem na wóz i pognałem do swoich. Postanowiłem ich uprzedzić o czujności Moskali i zniewolić do oddalenia się od Włodawy. Gdy przebyłem straże rogatkowe i pikiety kawalerji — zbliżyłem się do miejsca, gdzie zostawiłem moich towarzyszy; zastałem ich siedzących na wozach, w pogotowiu do odjazdu — więc razem opuściliśmy to miejsce — wykonując odwrót.

Niebawem napotkaliśmy ludzi jadących ze zbożem — i od nich dowiedzieliśmy się, iż napotkali byli liczną jazdę moskiewską, jadącą na zwiady — i że takowa zatrzymała się pod karczmą pobliskiej wioski — którą ominęliśmy.

Kilkunastu z naszych, uzbrojeni w 18cie strzałów, zatrzymali się w krzakach, które przytykały do boru po jednej stronie, a po drugiej odkrywały pole, na którem niebawem dał się słyszeć tentent koni, a spostrzegłszy coś ruszającego się wśród ciemności nocnej, daliśmy wszyscy ognia ... i jednocześnie wydobyły się z owego miejsca wrzaski i jęki.

Poskoczywszy w to miejsce, zastaliśmy czterech kozaków leżących na ziemi; jakoż zabrawszy im wszelką broń i ładunki, pospieszyliśmy co prędzej do naszych towarzyszy.

Był to pierwszy czyn powstania.

Ale co dalej począć?... było pytanie, któreśmy sobie nawzajem zadawali.

Po krótkiej naradzie postanowiliśmy najprzód zasięgnąć wiadomości, co się dzieje z tymi, którzy robili tej samej nocy wyprawę na Chełm pod dowództwem Kazimierza Bogdanowicza, i wtedy dopiero rozpocząć działanie na serjo — tymczasem zaś uradziliśmy, broń naszą ukryć i samym rozejść się do domów, a to dla tych powodów, że siedząc w lesie bezczynnie wśród zimy, łatwo bylibyśmy na siebie ściągnęli uwagę Moskali, którzyby nas bezwątpienia byli wymordowali.

Jak uradziliśmy, tak się stało — rozjechaliśmy się — każdy w swoją stronę. Ja udałem się w dom jednego z moich znajomych, gdzie niebawem dowiedziałem się o nieszczęśliwych skutkach wyprawy Bogdanowicza na Chełm.

Bogdanowicz oznaczył swoim ludziom za punkt zborny, dwór w Bukowy, małej wioski o dwie mile od Chełma położonej. Gdy się ściemniło, zaczęli spiskowi częścią w broń zaopatrzeni zjeżdżać się do miejsca oznaczonego — lecz jakież było ich zdziwienie, gdy zamiast pomiędzy swoimi, ujrzeli się wpośród ułanów moskiewskich, którzy z całym szwadronem z oficerem Polakim, nazwiskiem Bętkowski, na czele, wpadli do Bukowy, dla pochwycenia Bogdanowicza; nie wiedzieli oni wcale o nastąpić mającem powstaniu.

Pomiędzy wielu innymi był także i Kazimierz Bogdanowicz związany powrozami, a liczba więźniów zwiększała się co chwila; było ich już dwudziestu kilku, oprócz domowych, którzy w osobnych byli zamknięci pokojach i pilnie strzeżeni. Niepodobieństwem więc było, wydostać się komu na podwórze dworskie; jedna tylko staruszka potrafiła ujść uwagi Moskali i wymknąć się do ogrodu, zkąd usłyszawszy turkot wozów, dostała się na gościniec, a ujrzawszy spiskowych, dążących do dworu, zatrzymała ich i opowiedziała o wszystkiem co zaszło we dworze. — Spiskowi zatrzymawszy się — uradzili, aby oczekiwać reszty przybyć mających, wraz z nimi uderzyć na Moskali — i uwolnić więźniów.

We dworze, wśród smutku i rozpaczy, panowała głęboka cisza — a powiązani więźniowie, pod bacznym dozorem straży wojskowej, stracili zupełną nadzieję odzyskania wolności i w milczeniu oczekiwali losu, jaki ich miał spotkać. Zewnątrz domu były drzwi i okna strzeżone, jedna część żołnierzy siedziała przy rozłożonem ognisku, a reszta krzątała się około koni do płotu przywiązanych, a oświetlonych blaskiem ogniska.

Spiskowi, rozpoznawszy stanowisko Moskali — równocześnie podzieleni na małe oddziałki, zdążali ku nim.

Jednej chwili w różnych punktach dały się słyszeć strzały — po których nastąpił napad na Moskali — a rażąc ich wciąż bronią palną, nie pozwolili się im sformować

Przyszło następnie do starcia się bronią ręczną. Laik Reformatów, będąc na czele tego oddziału, z okrzykiem hura na Moskali!... rzucił się naprzód z kosą w ręku. Jakoż za jego przykładem wszyscy poszli.

Teraz dopiero, gdy zacięta wszczęła się walka, gdy się zaczął rozlegać odgłos strzałów i świst kos, wstąpiła w więźniów nadzieja oswobodzenia — a w czasie gdy kobiety i dzieci w największem przestrachu oczekiwały skutku bitwy, jeden z odważniejszych — narzeczony uwięzionej oblubienicy — skoczył przez okno do pokoju i tak nastraszył szyldwacha moskala, że ten oderwawszy drzwi — uciekł.

On to uwolnił więźniów z pośród więzów, którzy natychmiast porwali za podaną im broń i zwiększyli szeregi walczących powstańców.

Ci tylko Moskale, którzy podołali dosiąść koni, umknęli co prędzej do Chełma, pozostawiając dwudziestu kilku zabitych i rannych, a w ich liczbie był oficer Bętkowski, który w kilka dni zakończył swoje życie. Broń i konie dostały się powstańcom w zdobyczy. Z naszych kilku tylko było rannych, między innymi laik reformacki, który mając pocięte ręce i głowę — niewidziany przez nikogo — zawlókł się pod stóg na łące będący — gdzie na trzeci dzień dopiero, przez urzędników sądowych, którzy na śledztwo zjechali, znaleziony został nieżywym.

Już świtać zaczęło, gdy powstańcy pozbierawszy broń i rannych uwożąc, uznali, iż napad na Chełm we dnie jest niepodobieństwem; odłożyli przeto tę wyprawę na czas inny.

Właściciel Bukowy, przewidując przybycie silniejszego zastępu Moskali, wysławszy żonę i dzieci w sąsiedztwo — zabrawszy kosztowności, zaledwo zdołał ujść pieszo przed nadbiegającą galopem kawalerją moskiewską — i piechotą spieszącą na furmankach. Dzicz moskiewska wpadłszy do dworu, okładała knutami i kolbami niewinnych domowników — bez różnicy płci i wieku — a zrabowawszy co tylko było we dworze, oficynach i magazynach — poniszczyła resztę — i pognała napowrót do Chełma.

Pierwsze dni po pamiętnej nocy, będącej hasłem do powstania — były pełne sprzecznych wieści — w rozmaity — często przesadny sposób opowiadanych; — i tak słyszeliśmy nie bez zadziwienia, że prócz Włodawy i Chełma, wszędzie prawie pobito i wypędzono Moskali, a usłużni żydkowie — aby coś zarobić — tym chętniej te wiadomości rozpowszechniali.

Znużony niepewnością i wyczekiwaniem rozkazów organizacji, postanowiłem z nią się porozumieć — a spotkawszy niektórych znajomych — dowiedziałem się od nich, że powstanie pierwszej nocy, z przyczyny braku broni, w województwach, lubelskiem i podlaskiem, po większej części nie najlepiej się powiodło. Wojsko w Lublinie wcale nie było atakowane — a młodzież po większej części bezbronna, udała się do Lubartowa, gdzie Moskale, uciekłszy z odwachu — a zebrani na rynku prawie bez broni i wśród ciemnej nocy, niebyli jednak pobici. W skutek tej wyprawy do Lubartowa — rozstrzelano w Lublinie kilku z młodzieży — mogących być bardzo użytecznemi ojczyznie.

W Krasnymstawie i Hrubieszowie, Moskale nie byli wcale atakowani, bo lubo spiskowi podeszli blisko tych miast, nie wiedząc jedwak co począć — po całonocnem wyczekiwaniu, rozeszli się.

W Tomaszowie tylko udało się naszym niespodzianym napadem — pobić Moskali, to też dowódzca Emunów przez zemstę — po odejściu postańców, wielu mieszkańców wymordował i wiele domów miejskich spalił.

W Kodni napadnięci Moskale, zaledwie zdołali ujść przez zamarznięty Bug — odbiegłszy broni a nawet ubrania.

(C. d. n.)

Przewodnik miejscowy.

Kurs lwowski,
z dnia 3. stycznia.

	Dają złr.	Dają kr	Żądają złr.	Żądają kr
Dukat holenderski	6	11	6	17
Dukat cesarski	6	16	6	21
Półimperjał rosyjski	10	58	10	73
Rubel srebrny rosyjski	1	96	2	—
Rubel papierowy rosyjski	1	71	1	74
Talar pruski	1	93	1	96
Galic. listy zastaw. w. a. (bez kupon.)	72	52	73	3[illegible]
Galic. listy zastaw. m. k (bez kupon.)	76	19	77	0[illegible]
Galic. obligacje idemniz. (bez kupon.)	65	33	66	17
Pożyczka narodowa (bez kupon.)	66	58	67	42
Akcje kolei żelaź. galic. (bez kupon.)	2[illegible]8	83	221	—
„ „ „ czern. z płacą 80%	179	–	180	83

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 3. stycznia.	złr.	kr.
5% Metaliki	57	80
5% Pożyczka narodowa	67	40
Losy pożyczki z roku 1860	82	35
Akcje banku wiedeńskiego	7[illegible]9	—
„ „ kredytowego	154	90
Londyn. 10 funtów szterlingów	130	80
Srebro	129	50
Dukat pojedynczy	6	19

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 2. stycznia.

Hotel Europejski: PP. Br. Doliniański S. z Dolinian. Stanowski An. c. k. sekretarz namiestnictwa, z Limanowy.

Hotel angielski: Gorajski W. z Moderówki. Obertyński K. z Uhnowa. Skrzyński M. z Chłopic. Orenstein A. c. k. podpor. z Kołomyi.

Hotel Krakowski: hr. D.-Borkowski Aleksander, z Krzywczyc.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 2. stycznia.

PP. Böhm Józef do Manajowa. Cywiński L. do Zaleszczyk. Hoppen M. do Kozłowa. Okoniewski Z. do Rosji. — Deputowani sejmu: Agopsowicz K. do Trofanówki. Dietl J. i Kuczyński M. do Krakowa. Rutowski K. do Tarnowa. Ruczka L. do Kolbuszowy. Żuk-Skarsewski Faust do Krakowa. Szumańczowski L. do Czulic. — Adwokaci: Kwiatkowski K. do Stanisławowa. Madejski M. do Przemyśla. Mijakowski Abdon do Złoczowa. — Dutkiewicz M. c. k. podpor. żandarmerji do Krakowa. Hoffmann K. c. k. podpor. do Tarnopola. Kwiatkowski W. c. k. kapitan do Strzelisk.

TEATR POLSKI.

Dziś dnia 4 stycznia 1867 na dochód

BARBARY LINKOWSKIEJ:

SZTUKA PRZYPODOBANIA SIĘ

Komedja ze spiewami w 3ch aktach z francuzkiego, pp. Bayard i Dumanoir.

OSOBY:

Książe de Soubise, marszałek Francji . P. Królikowski.
Księżna de Soubise, jego żona . Pni Miłaszewska.
Baron Tibulle Menelaus d'Hugeon P. Wilkoszewski.
Herminja, jego siostra . . Pni Nowakowska.
Vice-hrabia de Letoriéres Barbara Linkowska.
Serafin Pompone, były magister uniwersytetu, nauczyciel vice-hrabiego de Letoriéres . . P. Linkowski.
Desperiéres, radca . . . Miłaszewski.
Weronika, jego siostra . . Pni Hubertowa.
Grévin, nadworny krawiec . . P. Dębicki.
Marcelina, jego żona . . Pni Szymańska.
Pierwsza) . . . Pna Węgrzynowska.
Druga) . . . . Pna Urbańska.
Trzecia) damy dworu . Pna Kościńska.
Czwarta) . . . Pna Hajmlówna.
Piąta) . . . . Pna Majewska.
Woźny . . . . P. Bąkowski.
Lokaj . . . . P. Grabowicz.
Pierwszy) żołnierze . P. Chojnacki.
Drugi) . . P. Stankowski.

Damy dworu. Służba. Rzecz dzieje się w 1. ackie w Paryżu, w 2. akcie w Chateau u radcy Desperiéres, w 3. akcie w Marly w pokojach księżny de Soubise.

Po raz drugi:

MARTA

czyli

KIERMASZ W RYSZMONDZIE.

Wielka romantyczna opera w 4 aktach Fryderyka Flotowa.

(Akt II.)

OSOBY:

Lady Harriet Durham, honorowa dama królowej . . Pni Majeranowska.
Nancy, jej powiernica . . Pna Kwiecińska
Lord Tristan Miklefort, Stryj Nancy P. Baranowski.
Lionel,) wieśniacy . P. Wojnowski.
Plumket,) . P. Koncewicz.

Wieśniacy. Wieśniaczki. Scena w mieszkaniu Plumketa.

J. Osiecki: Wydawca. Odpowiedzialny redaktor: **H. Stupnicki.** Drukiem **M. F. Poremby.**